Nr. 337 (2165) | Warszawa, Wtorek 11 grudnia 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100000.—
bez odnoszenia „ 1000000.—
na prowincji mies. „ 1100000.—
Zagranicą „ 2000000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 50000
Nekrologi „ 20000
zwyczajne „ 30000
drobne za jeden wyraz „ 15000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy **50.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Wybory w Anglji.

Wynik wyborów angielskich wywołał sensację w samej Anglji, jakoteż w całym świecie. Przedewszystkiem z powodu *klęski konserwatystów*. Sądzono naogół, że konserwatyści wejdą do nowej izby w mniejszej nieco sile, niż poprzednio, ale nie przypuszczano, by utracili większość absolutną. Nawet Partja Pracy, która w przededniu wyborów liczyła się z tą ostatnią możliwością, określiła jednak liczbę nowych posłów konserwatywnych na 296. Stało się jednak tak, że stronnictwo rządzące, które posiadało przedtem 346 posłów, czyli 38 ponad absolutną większość (Izba Gmin liczy 615 posłów), spadło do 256, czyli o 52 głosy poniżej absolutnej większości.

Ale jeszcze większą niespodzianką jest *piękne zwycięstwo Partji Pracy*, której liczba mandatów wzrosła z 144 *do 192, t. j. o 48*, o 7 — 8 mandatów więcej, niż przyrost Zjednoczonych liberałów. Zwycięstwo partji robotniczej jest tem znamienniejsze i radośniejsze, że wskutek bezrobocia fundusze partyjne są mocno nadszarpnięte — a agitacja wyborcza, zwłaszcza w Anglji, pochłania olbrzymie sumy. Nadomiar, niedawno odbyły się wybory do rad miejskich, które również dużo kosztowały. Dalej trzeba przypomnieć, że Partja Pracy posiada jeden jedyny dziennik na całą Anglję („Daily Herald"), który z trudem wiąże koniec z końcem, podczas gdy prasa burżuazyjna jest w Anglji jedną z najpotężniejszych w świecie. A jak ta prasa burżuazyjna bez różnicy odcieni szkalowała w czasie wyborów ruch robotniczy i Partję Pracy, jak pomawiała ją o wysługiwanie się interesom obcym, albo też bojkotowała istnienie Partji Pracy, przemilczając jej akcję wyborczą! Mimo tylu trudności Partja wystawiła 434 kandydatów własnych (o 34 więcej, niż w roku ub.), rozwinęła energiczną agitację, opierając się na jasnym programie wyborczym, a wynik tych prac przeszedł oczekiwania samej partji, która liczyła w najlepszym wypadku na zdobycie 170 mandatów.

Czemuż przypisać to zwycięstwo? Wynik wyborów zeszłorocznych, a jeszcze bardziej wyborów obecnych, dowodzi niezbicie, że w Anglji minęły już na zawsze czasy, kiedy to o władzę walczyły dwie tylko partje — konserwatywna i liberalna. Masy pracujące widzą coraz jaśniej i czują coraz głębiej, że orędowniczką ich interesów jest i może być tylko ich własna partja, mająca na swym sztandarze godło Pracy, jako naczelne wskazanie działalności polityczno-społecznej.

Walka wyborcza toczyła się między konserwatystami i liberałami o zasadę wolnego handlu i ceł ochronnych. Ale rzecz znamienna, że masy robotnicze pozostały obojętne wobec namiętnych zapasów obu partji burżuazyjnych, rozumiejąc doskonale, że zarówno zasada wolnego handlu, jakoteż ceł ochronnych są tylko różnemi odmianami gospodarczemi *jednego nieodmiennego stosunku kapitału do pracy*, o ile nie przyświeca im cel społeczny. Konserwatystom zdawało się, że pozyskają dla siebie masy bezrobotne zapowiedzią, iż otrzymają pracę, gdy dzięki polityce ceł ochronnych przemysł będzie miał duże widoki rozwoju. Uciekali się nawet do demagogji nacjonalistycznej, zarzucając Partji Pracy, że nie dba o rodzimy przemysł. Ale ani te zapowiedzi, ani kuszące głosy wolnohandlowe liberałów nie zasłoniły masom robotniczym prawdy, że trudności gospodarcze, jakie przeżywa Anglja, tkwią głęboko w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych, że naprawa zła nastąpić może tylko na drodze uzdrowienia tych stosunków, oraz stopniowej przebudowy społecznej w kierunku programu socjalistycznego. A to właśnie wskazuje Partja Pracy, i w myśl tych wskazań działa.

Klęska konserwatystów w połączeniu ze zwycięstwem liberałów i Partji Pracy oznacza też, że większość wyborców angielskich zdaje sobie sprawę, że Anglja nie może prowadzić polityki odosobnienia, polityki egoizmu wielkomocarstwowego, lecz musi w najszerszej mierze liczyć się z całokształtem zagadnień międzynarodowych i wpływać odpowiednio na ich rozwiązanie.

Rzecz jasna, że zwycięstwo Partji Pracy i fakt, że odgrywa ona pierwszorzędną rolę w życiu politycznem Anglji, stwarza dla partji burżuazyjnych wiele „przykrości", a także „niedogodności" parlamentarnych. Wygodniej było konserwatystom i liberałom we dwoje, aniżeli w towarzystwie niepożądanego intruza, który b. niegrzecznie zajmuje coraz to więcej miejsc uprzywilejowanych do niedawna monopolistów. Nowa Izba Gmin nie posiada większości. By powstał rząd o większości parlamentarnej musiałyby nastąpić koalicje konserwatystów z liberałami, lub liberałów z Partją Pracy, albo też, o ile rząd konserwatywny pozostałby u władzy, musiałby się cieszyć poparciem liberałów czy Partji Pracy. Narazie niema widoków na trwałe koalicje stronnictw, zaznaczyć jednak wypada, że wśród konserwatystów jest odłam chętny do powrotu dawnej koalicji z liberałami, że część konserwatystów jest przeciwna wprowadzeniu ceł ochronnych; że Lloyd George jeszcze przed wyborami podobno porozumiewał się ze swymi dawnymi sojusznikami w sprawie ewentualnego odnowienia koalicji. Tymczasem jednak różne możliwości są otwarte, ale przez to samo cała przyszła polityka Anglji wisi pod znakiem zapytania, co bynajmniej nie wpływa dodatnio na bieg polityki międzynarodowej.

Z drugiej strony właśnie wynik obecnych wyborów angielskich dowodzi, co warte są utyskiwania reakcji międzynarodowej i polskiej na proporcjonalny system wyborczy. W Anglji trwa po dziś dzień przestarzały i niesprawiedliwy system okręgów jednomandatowych, w których wybrany zostaje kandydat, otrzymujący względną większość głosów. Otóż przy tym systemie, gdy tylko o mandaty ubiegają się więcej, niż dwie partje, powstają łatwo takie same trudności parlamentarne, co przy systemie proporcjonalnym.

Wreszcie wybory angielskie gruntownie obalają kłamliwe baśnie chjeńskie o powszechnym jakoby pochodzie zwycięskim reakcji w całej Europie. Klasyczny kraj parlamentaryzmu zakpił z bajd chjeńskich, jak kilka tygodni temu zadrwiła z nich Austrja. Chjeństwo krzewi się tylko w atmosferze dyktatury, wśród słabości demokracji i klasy robotniczej.

Oby zwycięstwo Partji Pracy było zwiastunem zwycięstwa demokracji w innych krajach i uzdrowienia stosunków międzynarodowych!

J. M. B.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna)

Dookoła tragicznej śmierci 15-letniego Filipa Daudeta.

Śmierć tragiczna Filipa Daudeta — anarchisty — syna znanego nacjonalistyczno - monarchistycznego pamflecisty, Leona Daudeta, poruszyła publiczność paryską do tego stopnia, że wszelkie inne sprawy zeszły jakby na plan dalszy. I nic w tem nie widzimy dziwnego ze względu na tragizm tego aktu rozpaczy młodego, bo zaledwie 15-letniego samobójcy. Pogrzeb odbył się przed kilku dniami, przy udziale licznego duchowieństwa, z panem i panią Poincaré na czele, z liczną arystokracją i sferami, którym wysługuje się monarchistyczna „Action Française". Wyprowadzono ciało nieszczęśliwego chłopca z arystokratycznego kościółka St. Thomas d'Aquine, pokryte wieńcami młodzieży monarchistycznej, oraz osób i grup, bliżej lub dalej spokrewnionych z reakcyjną działalnością dyrektora „Action Française", Leona Daudeta.

Pretendent do tronu Filip Orleański i księżna Vendaine nadesłali czułe, pocieszające depesze rodzicom, wyrażając się, iż „stracili oni nietylko syna ale i człowieka, obiecującego iść śladami ojca". „Action Française", nie wspominając o samobójstwie, o czem ze względu na ból rodziców, przemilczała cała prasa, dała szczegóły z życia Filipa Daudeta, bogatej jego inteligencji i niezwykłego umiłowania monarchistycznych ideałów Leona Daudeta. Maurras, drugi polityczny kierownik „Action Française", tak pisał o Filipie:

„Opłakujemy wszyscy to wspaniałe 15-letnie dziecko, tak nam bliskie i tak ściśle z nami złączone w wspólnem dziele. Cały świat go widział w pierwszym szeregu na naszych zebraniach lub wśród tysięcy patrjotów, oklaskami witających swego nadzwyczajnego ojca, w pochodach, lub wśród swych drogich przyjaciół... królewskich kamelotów, komisarzy i studentów (monarchistycznych)" i t. d.

A na to „Libertaire" w imieniu anarchistów, odpowiada Maurraso'wi: „Łgarzu, który ośmielasz się kalać waszą ofiarę. Wampirze, który śmiesz profanować pamięć zmarłych! My, do których nieboszczyk przybył się schronić i szukać pociechy — dać mu jej nie mogliśmy dlatego, iż wasza ideologja śmiertelnie go zraniła. Powtarzamy, że łżecie, bo trup Filipa Daudeta do was nie należy, aczkolwiek go ukradliście wśród ciemnej nocy ze szpitala. Filip Daudet *był anarchistą*. Umarł, bo nie chciał pozostać między wami. Zginął, bo dążył do wielkiej prawdy i wielkiego Światła. A pan, panie Maurrasie, pan grasz komedję do końca. Urządziliście pogrzeb anarchiście. Nieszczęśliwy Filipie, gdybyś ty widział tę komedję: za twoją trumną kroczyli „kameloci", policjanci i całe łajdactwo, które zamierzałeś zniszczyć" i t. d.

„Libertaire" dalej oskarża Leona Daudeta, że w oszukańczy sposób ukrył powód zgonu swego syna; Maurrasa — że bezczelnie skłamał; Poincarégo, że ułatwił tę smutną komedję, oraz wielką prasę — że świadomie lub nieświadomie stała się współwinowajczynią kłamstwa. Autor tego artykułu, również b. młody, Georges Vidal, ubolewając nad poniesioną stratą, powiada dalej: „zamiast pracować z nami, nie czekając, wolałeś umrzeć. Rzuciłeś swego trupa między walczących, by wstała nowa lepsza zorza. Żegnaj Filipie Daudecie. Żegnaj przyjacielu. Twój gest nie będzie bez pożytku".

Według opowiadań George'a Vidala, 22 listopada, przybył do redakcji „Libertaire" młody nieznajomy, który nie chciał podać swego nazwiska i miał wyrazić się: „Mam wstręt do obecnego społeczeństwa i gotów jestem na wszystko. Jestem do waszej dyspozycji. Jeżeli chcecie się kogoś pozbyć, dajcie mi jego imię, a dziś wieczorem załatwię się z nim. Może Wam wydać się dziwną ta wizyta! Jestem synem burżuja i nie znam waszego środowiska. Czytam oddawna „Libertaire'a" i kocham go, a najwięcej kocham jedną z waszych, Germaine Berton. Chcę ją pomścić. W 20 roku życia ona poświęciła się (zabiła szefa kamelotów królewskich, Plateau, o czem w swoim czasie wam pisałem. Sprawa jej odbędzie się za 5 dni). Ja również chcę oddać życie dla sprawy". Filip Daudet żalił się, że brak jest wśród anarchistów francuskich silnych indywidualności w rodzaju rosyjskich nihilistów i że on chciałby własnemi rękoma zabić Poincaré, Milleranda, całą bandę policjantów, począwszy od szefa policji, a skończywszy na zwykłym wartowniku. Vidal opowiada, że z trudem go powstrzymał od tych gwałtownych zamierzeń. Filip został z nim tego dnia w redakcji, pomagał w ekspedycji numeru, a przed odejściem złożył 200 fr. na anarchistyczną akcję. Nazajutrz był w takim samym zdecydowanym nastroju i powiedział jeszcze, że się nazywa Filip i zostawił kilka rękopisów i list (do matki), polecając Vidalowi, aby otworzył go, gdy usłyszy, że coś się z nim stało. Powiedział, że woli, aby Vidal tymczasem nie znał jego nazwiska, i tak, prędzej, czy później — dowie się o niem z gazet. Potem ucałował go. Ostatni raz widzieli się w nocy, w artystycznym kabarecie anarchistów.

Daudet zastrzelił się w automobilu i został odwieziony do szpitala Labousiere; nazajutrz przybyła do szpitala pewna kobieta, która nie chciała podać swego nazwiska (matka) i prosiła, by jej pozwolono ujrzeć ciało zabitego, a wreszcie o 2-ej po północy, pewien mężczyzna przybył do Labousiere z listem p. Poincare i zabrał z sobą ciało samobójcy. Tym człowiekiem był Leon Daudet.

List Daudeta do matki brzmi: „Mamo ukochana! Wybacz mi wielki ból, jaki ci sprawiam, ale oddawna byłem anarchistą, nie śmiąc ci tego wyznać. Dziś sprawa mnie powołuje i obowiązkiem mym jest zrobić to, co robię. Kocham Cię bardzo. Filip. Ucałuj dzieci odemnie".

W tym opisie uderza chorobliwe napięcie nerwów nieszczęśliwego dzieciaka, któremu w ostatniej chwili zbrakło odwagi, by dokonać czynu na kimś innym, a dokonał go na samym sobie. Z demoralizujących wpływów reakcyjnego otoczenia nieszczęśliwy chłopiec wpada w demoralizację anarchistyczną i nieszczęsne pomieszanie pojęć. Widać to z urywków jego dziennika p. t. „Zatrute perfumy", z niezwykłym talentem poetyckim napisanych.

Po rewelacjach „Libertaire'a", rozchwytanego w ciągu jednej godziny, „Action Française" żąda śledztwa, oskarżając anarchistów o zbrodnię na Filipie (nb. Leon Daudet jest lekarzem i widział postrzał w głowę swego syna, a teraz — szuka zbrodni!!).

Piszą dalej monarchiści, że Filip był duszą i ciałem oddany ojcu i jego ideologji, tylko chorował na „nieobecność", to jest

przepadał co jakiś czas na kilka dni i w ten sposób wpadł w piekielne czeluście anarchistów, którzy go zdeprawowali. Z dziennika Filipa (którego autentyczności monarchiści też próbują zaprzeczać), widać, że ten młody chory chłopiec w okresie chorobliwej „nieobecności", bywał i w lupanarach; jak widać, wolał wszelkie towarzystwo raczej, niż faszystowskich kamelotów królewskich. „Action Française", bezczelnie kłamiąc, powiada dziś, że śmierć Filipa Daudeta wiąże się ze sprawą Ruhry i jest zemstą przeciwników tej okupacji". Nawet tragizm śmierci młodego szaleńca nie wytrącił tych ludzi z jezuickiego systemu operowania wypadkami!

„Ach! Leonie Daudecie" — pisze „Libertaire" — „czy pamiętasz tortury moralne, zadawane twem piórem rannej Berton? I czy wiesz, że twój syn krew swą połączył z krwią twych ofiar? O tem nie powinieneś był wątpić. Łotr dał życie apostołowi!"

Biedny apostoł i biedni anarchiści, którzy znaleźli apostolstwo w tem dziecku o szlachetnem niewątpliwie sercu, ale rozpaczliwie zdemoralizowanem.

Spokojny radykalny „Quotidien" pisze o tej sprawie: „Action Française" może wyciągnąć naukę z tego dramatu; przez gwałty swoje, obelgi, nienawiść, przez swój dogmatyczny nieludzki system potwarzy, wywołała takie postępki, jak Germaine Berton, a w łonie swojem szlachetną reakcję, taką, jak Filipa Daudeta! Biedne dziecko, postawione między uczuciami rodzinnemi, a przekonaniem, które w sobie wyrobiło, widząc koło siebie tyle niesprawiedliwości i okrucieństwa, wolało pozbawić się życia, które było rozdarte" i t. d.

Śmierć Filipa Daudeta wielu ludziom otworzy oczy na tę cuchnącą jamę, jaką jest nieprzebierająca w środkach reakcja.

Hieronimko.

Paryż, 9 grudnia 1923 r.

P. S. W ostatniej chwili, wobec zbyt w oczy bijącej oczywistości „Action Française" przyznać musiała, że śmierć Daudeta była samobójstwem a więc nie zabójstwem i że pozostawione w „Libertaire" rękopisy są autentyczne. Gdy Leon Daudet oskarża znów dla odmiany, że anarchiści pchnęli Filipa do anarchji i do czynów egzaltowanych, rezultatem których była śmierć młodzieńca, to jeden z psychjatrów w dalekim od sympatji anarchistycznych „Matinie", pisze co następuje: „Tego typu dzieciom wystarcza, by w codziennem otoczeniu przywykły słuchać o gwałtach, prześladowaniach, a zaraz prześladuje je myśl ściągnięcia na siebie uwagi publicznej przez jakiś czyn sensacyjny".

Sprawa więc dla nas jest osądzona. Kto wiatr sieje, w końcu burzę zbiera!

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela urządza dn. 13 b. m., w czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Towarzystwa Higjenicznego (Karowa 31) odczyt tow. senatora St. Posnera p. t.

„Nietykalność osobista na tle Konstytucji Polskiej".

Odczyt zagai poseł Śmiarowski, Prezes Ligi Ob. Pr. Czł. i Ob.

Bilety w cenie 200 tys. mk. i 100 tys. mk. nabywać można w Administracji „Robotnika" i w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Na marginesie.

Wśród topniejących z dnia na dzień zwolenników obecnego rządu oraz wśród ostatnich mohikanów, posiadających niepospolitą odwagę przyznawania się do tego, że przed rokiem oddali głosy na „ósemkę" jedno obecnie obiega hasło. Hasłem tem jest: nie przeszkadzać! Niech nam— powiadają — tylko lewica nie przeszkadza. Niech wyzwoleńcy nie brużdżą, niech socjaliści nie strajkują, niech mniejszości nie śpiewają, a my Polskę wyprowadzimy na czyste wody.

I rzeczywiście w ostatnich dniach można zauważyć w rządzie, jak i w sferach blisko rządu stojących wzmożoną działalność. Jak gdyby nabrali jakichś nadzwyczajnych mocy, jak gdyby wstąpiła w nich tytaniczna siła — ministrowie bez wahania biorą po dwie i po trzy teki. A kto zupełnie bez teki, ten także w bezczynności czasu nie trawi. Biega i zabiega, prosi i błaga, tłumaczy i molestuje, przekonywa i perswaduje. O 9-ej prosi przemysłowców metalowych, o 10-ej błaga drzewnych, o 11-ej przekonywa kupców żydowskich, o 12-ej perswaduje kupcom chrześcijańskim.

W tym nagłym napadzie pracowitości nie pozwala się Rządowi wyprzedzić Sejm, który pono ma dzień w dzień odbywać po dwa plenarne posiedzenia, czego jak Sejm Sejmem nigdy nie było.

W sferach lewicowych zapewniają, że wcale nie myślą ani Rządowi, ani Sejmowi przeszkadzać. Przeciwnie, jako bardziej z pracą i organizacją pracy obeznani, gotowi są dopomóc radą. Radzą naprz., aby Sejm jak w niektórych fabrykach i w państwowych zakładach graficznych, pracował na trzy zmiany.

Na pierwszą zmianę przyjdzie prawica i będzie referowała wnioski i projekty ustaw. Na drugą zmianę przychodziłoby centrum dla dyskusji. Wreszcie trzecią zmianę stanowiłaby lewica, którąby załatwiała głosowanie.

Można mieć pewność, że większość społeczeństwa z takiego podziału pracy byłaby zadowolona.

Roman Boski.

Do dzieci!

Rodziców prosimy o odczytanie swym dzieciom.

Młodzieży i dzieci! Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, zbliża się dla każdego z Was radosna chwila, kiedy przystąpicie do strojenia drzewka — tradycyjnej choinki!

A ileż to niespodzianek kryć się pod nią będzie?

Rodzice Wasi ukryją pod pięknie przystrojoną i oświetloną rzęsiście świeczkami choinką to, o czem marzyłyście w ciągu całego roku. Największem jednak szczęściem dla Was, w tym dniu — to możność dzielenia swej radości z Rodzicami! Im będziecie mogły pokazać swoje cenzury, im opowiecie swoje troski i uciechy, im zwierzycie się ze swemi pragnieniami. Jednem słowem, gdy pierwsza gwiazdka na niebie zwiastuje Wam Dzień Wigilijny Bożego Narodzenia, czeka Was mnóstwo niespodzianek, radości i śmiechu!

Lecz nie wszystkie dzieci wesoło przepędzać będą święta. Nieubłagana śmierć wielu dzieciom zabrała rodziców! Część takich nieszczęśliwych dzieci znajduje się w zakładzie Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Zarząd zakładu, troszcząc się o zabezpieczenie tych sierot od zimna i głodu, nie może zdobyć się na kupno dzieciom choinki, zabawek i różnych, choćby najskromniejszych niespodzianek gwiazdkowych.

Młodzieży i dzieci! od Was zależy, by choć w części rozweselić smutne liczka waszych rówieśników w dzień Wigilijny Bożego Narodzenia. Wierzymy, że Wasze dobre serduszka pozwolą sierotom wyjąć z pod choinki chociażby najskromniejszą niespodziankę.

Zwracamy się do Was z gorącą prośbą o przesyłanie do Wydziału wszystkiego, co dzieci może ucieszyć i uprzyjemnić im chwilę życie. Wszelkie zabawki, gry, książki gwiazdkowe, wstążki i t. p. przedmioty przyjmować od Was będzie Zarząd Wydziału, Warecka 7, od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 3-ej do 7-ej wieczorem.

Ufamy mocno, że sieroty w tym roku będą się cieszyły z Waszych podarków.

Grabarze Reformy Rolnej.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego mamy drugie czytanie osławionego projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Projekt jeszcze 2 sierpnia 1923 roku p. minister reform rolnych, Osiecki, wniósł do Sejmu. Projekt ten jest owocem haniebnego paktu p. Witosa z prawicą. Jest to niejako uwieńczenie długoletnich krętactw p. Witosa na terenie sejmowym. P. Witos zawarł pakt z zaciekłymi przeciwnikami reformy rolnej — i to ma uchodzić za reformy tej — wykonanie!

W rzeczywistości jest to kapitulacja przed obszarnikami i wyrzeczenie się reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm ustawodawczy.

Dotychczasowa ustawa z dn. 15 lipca 1920 r., powołując się na uchwałę Sejmu ustawodawczego z 10 lipca 1919 r., powiada na wstępie, że na cele reformy rolnej przeprowadza się przymusowy wykup majątków, których obszar przewyższa *180 ha.* Nowy projekt mówi już nie o reformie rolnej, lecz tylko — o *parcelacji i osadnictwie.* Ustawa z 15 lipca w wyjątkowych wypadkach i to na kresach wschodnich i zachodnich pozwala obszarnikom utrzymać swój stan posiadania w granicach do *400 ha.* Nowy zaś projekt więcz drwi sobie z postulatu naprawy ustroju rolnego, pozwala bowiem obszarnikom utrzymać swój obszar aż do *1120 ha.* Zatrzymanie w rękach obszarników aż 1120 ha sprowadza nawet parcelację do śmiesznego absurdu.

Pp. Witos, Chłapowski i Osiecki łaskawie pozostawiają na parcelację obszar, przekraczający 1120 ha.

Krętactwo i nieszczerość wobec mas ludowych tak tu bije w oczy, że mimowoli rodzi się pytanie, jak posłowie chłopscy, zwłaszcza z Małopolski mogą pokrywać tę haniebną zdradę reformy rolnej przez menerów piastowych?!

Nędza małorolnych mas ludu wiejskiego, jest tak wielka, szczególnie w Małopolsce, że wymaga bardzo rychłej naprawy ustroju rolnego w Polsce , bo jest nie do pomyślenia, żeby w rękach 20 tysięcy obszarników znajdowała się jedna trzecia część całej powierzchni w Państwie! Te dwadzieścia tysięcy obszarników trzyma w swoich rękach olbrzymie obszary, bo aż 12 miljonów ha, podczas gdy 2.631.000 rodzin chłopskich wegetuje. Przyczem 826 tys. osad to gospodarstwa poniżej 2 ha, a 844 tysiące to drobne gospodarstwa od 2 do 5 ha. Mając taką fatalną strukturę rolną w Państwie, pozwala się obszarnikom wykręcać od reformy.

Wygrana obszarników jest tem większa, że obszarnicy nie sami zwyciężyli, obalając uchwałę lipcową z r. 1919 i ustawę z dnia 15 lipca 1920 r. Zwyciężyli dzięki Witosowi, obalili reformę rolną jego rękami!

Dotychczasowa ustawa miała tę wadę, że przewidywała zbyt przewlekły sposób przymusowego wykupu, dając w rękę obszarników miecz przeciwko przymusowemu wykupowi, w postaci Sądu Najwyższego, który dokumentnie zakorkował całą reformę rolną. W swoim czasie nie dostrzeżono tej chytrości obszarniczej. W Sejmie obecnym byłaby większość za zmianą tego punktu ustawy — z jednoczesnem zachowaniem, a nawet ulepszeniem całokształtu reformy rolnej. Ale p. Witos wolał razem z prawicą obalić reformę rolną.

Klub nasz w komisji starał się poprawić ustawę, co udało się tylko odnośnie do kolejności nabywców, ale to mała pociecha wobec bardzo ograniczonych rozmiarów parcelacji.

J. Kwapiński.

Czyich interesów broni p. Korfanty.

W zagadkowy sposób kreowany na wice-Witosa obecnego Rządu p. Korfanty, odbywa — jak wiadomo — równie zagadkowe pertraktacje z różnemi grupami kapitalistycznemi — to z baronami węglowymi, to z fabrykantami włókienniczymi, to z kupcami żydowskimi... Przedmiotem narad jest pozornie sprawa podatku majątkowego, właściwie zaś omawiane są koncesje i koncesyjki, jakie rząd obecny na prawo i lewo rozdaje, w podzięce za dotychczasowe poparcie i w chęci dalszego utrzymania tego stosunku, rwącego się w miarę głupstw popełnianych lekkomyślnie przez ministrów, powołanych do pieczy nad życiem gospodarczem Państwa

Z zagadkowych rokowań na jaw wydostają się jedynie za pośrednictwem usłużnych pism i agencji dziennikarskich wiadomości, iż ta lub owa grupa zdecydowała się wpłacić tę lub inną sumę tytułem zaliczki na podatek majątkowy. Tajemnicą natomiast pozostaje część druga obrad — to za jaką cenę panowie kapitaliści zgodzili się płacić podatek. To wychodzi na jaw przypadkiem — oczywiście w formie znacznie złagodzonej, niejako niezwiązanej ze sprawą podatku majątkowego.

W ten sposób obecnie ujawnione zostało za jaką cenę przemysłowcy górniczy zdecydowali się wpłacić część walut obcych na podatek majątkowy. Oto p. Korfanty, zyskując

---

Teatr Rozmaitości.

Bogowie łakną krwi, dramat w 5 aktach A. France'a i P. Chaine'a. Przekład St. J. Godlewskiego.

Pierwszy i drugi akt tego dramatu historycznego, przerobionego z powieści pod tym samym tytułem przez autora, mają charakter obrazu scenicznego. Jest to szerokie podmalowanie tła tej epoki Wielkiej Rewolucji francuskiej, której głową i symbolem był Robespierre. Aktualność tych obrazów u nas, sąsiadów Rosji, bije w oczy. France przemawiając ze sceny do Francuzów apelował do ich znajomości dokładnej epoki, zakładając z góry, iż widz nie może dezorjentować się co do ścisłego znaczenia historycznego momentu. U nas ktoś nie znający W. Rewolucji mógłby myśleć, że koniec Robespierra i upadek Jakobinów (sygnalizowany w ostatnim akcie) jest zwycięstwem niemal rojalistów i emigrantów. Tymczasem jest to tylko zamknięcie jednego aktu W. Rewolucji, mającej trwać jeszcze lat pięć a w istocie rzeczy może aż do bitwy pod Waterloo.

Tę wadę w dziele scenicznem, które zawsze winno tłumaczyć się samo przez się, okupuje znakomity koloryt czasu w postaciach Brotteaux (nieporównany Fritsche) de Chassagne'a (inteligentnie interpretowany przez Ziembińskiego) Morharta (Staszkowski), Markizy (Pichor - Śliwicka), E. Blaise'a (St. Jaracz), oraz subtelna charakterystyka całego szeregu sytuacji i obrazków. Brakło nam tylko najważniejszego aktora epoki, rewolucyjnego ludu paryskiego, słabo ukazanego w akcie pierwszym, ukrytego zaś za sceną w akcie piątym. Przy szerszem reżyserskiem uwzględnieniu tego czynnika, w tej sztuce teatralnie tak ważnego, tło znakomicie piórem wielkiego pisarza naszkicowane w powyższych postaciach, świetnie przez aktorów interpretowanych (zwłaszcza Fritsche i Jaracz!) nabrałoby głębi i perspektywy dziejowej.

W tych ramach rozgrywa się dramat Ewarysta (J. Węgrzyn). Szlachetny, dobry młodzieniec, utalentowany malarz, kipiący namiętnościami czasu biedny plebejusz, zostawszy sędzią trybunału rewolucyjnego zamienia się w krwiożerczego terorystę. Wieki niedoli ludu francuskiego znalazły w nim (jak w Maracie i Robespierze) jakby karzące, mściwe ramię. Z idealnego syna, brata, przyjaciela zamienia się Ewaryst w kata fanatycznego, trawionego przez furję teroryzmu. Wysyła on na śmierć nawet szwagra własnego, więzi siostrę, i w szaleństwie swojem zostaje samotny, groźny, straszny dla wszystkich i dla siebie samego. Bogowie łakną krwi! Ewaryst jest wyrazem tego pragnienia. Mądrość France'a i delikatność jego obserwacji uwydatnia się najlepiej w postawieniu tej postaci. Szał rewolucji, żywioł jest silniejszy od kruchej formy jednostki. Wzniosły charakter pada pastwą szaleństwa, pogrąża w ruinę najbliższych, nawet najdroższych, na koniec zżarty ogniem i siebie samego oddaje na ofiarę bogom łaknącym krwi. Instynkt życia tłumiony przez rząd zły, grabieżczy, głupi, lekkomyślny Francji XVIII w. wybuchnął z potęgą wulkanu i niszcząc zapory w szaleństwie swietem utracił miarę, spokój, równowagę. Dlatego spłonął sam w sobie, ale tą ofiarą oczyścił świat i stworzył nową epokę dziejów nowoczesnych.

France nie potępia Ewarysta. On tylko odsłania rozwój procesu duchowego, który ze szlachetnego artysty uczynił fanatycznego szaleńca a wreszcie samobójcę. Grał Ewarysta Węgrzyn, a grał nadzwyczajnie. Chłodna czystość ubogiego artysty, gorąca miłość młodzieńca do rozkosznej dziewczyny, córki kłamliwego, tchórzliwego, obłudnego Blaise'a (rolę tę interpretowała ślicznie, z wdziękiem i wstrząsającą szczerością Jarszewska), niezłomność poglądów i upór w pierwszej fazie. Potem wybuch fanatyzmu. Mściwość mszcząca się za hańbę mniemaną siostry. Tragiczna świadomość konieczności krwawej roboty i przerażenie na widok przepaści, która go oddzieliła od najbliższych i uczyniła samotnym. Wreszcie rozpacz pokonanego. Te wszystkie odcienie znalazły w ascetycznej masce artysty, w jego namiętnie wibrującym głosie, w zwarciu szczęk i ust, w posępnym i tragicznym błysku oczu wyraz doskonały. Węgrzyn był ogromny, straszny istotnie demoniczny — ale nie był wstrętny. Kapłan bogów łaknących krwi, których z czeluści Tartaru wywołała Francja feodalna oświeconego despotyzmu, Burbonów, metres, dworaków, złajdaczonych markizów, balujących na złoconym pokładzie pierwszej klasy, gdy pod pokładem cierpiał lud doprowadzony do ostatecznej nędzy przez wyzysk, niedołęstwo i okrucieństwo szlachty. Odwet ludu był straszliwy ale zrozumiały podobnie jak odwet ludu rosyjskiego wzietv na Romanowych, biurokracji i bojarstwie rosyjskim. Bo analogje między Wielką Rewolucją francuską a rewolucją rosyjską są uderzające.

Dlatego też widownia z naprężeniem wpatrywała się i wsłuchiwała w przebieg dramatu France'a. W Jakobinach widziano bolszewików. Ale czy w postaciach burżuazji dochodzącej do wpływu i władzy po upadku Robespierre'a a ujętej przez France'a w osobie Blaise'a i Morhart'a ujrzano „nepmanów" i „sowburów", co po okresie ostrego teroru rządzą dzisiejszą drobnomieszczańską Rosją, w której z ideologji proletarjackiej pozostały już tylko — słowa, słowa, słowa?

Całość dramatu wyszła pięknie i starannie, do czego już przyzwyczaiły nas w tym roku „Rozmaitości". Oprócz wymienionych artystów wyrazy uznania należą się jeszcze R. Bartoszewskiej, która dobroć serca, prostotę kobiety z ludu i naiwność jej ukazała w sposób rozrzewniający i dyskretny. Blask mądrości, swoboda i jasność dobroduszna, niemal jowialna (zwłaszcza roli Fritscha) autora „Wyspy Pingwinów" unosiły się nad dziełem, dającem tyleż powodów do refleksji co do rozkoszy estetycznej. Jeśli utwór nie wytrzymuje wprawdzie, rygorystycznie biorąc, kryterjum doskonałego dramatu, jeśli w połowie jest dobrze uscenizowaną ale powieścią, to przecie należy do najciekawszych dla nas nowości wyższego repertuaru Francji dzisiejszej.

Zygmunt Kisielewski.

od nich tę obietnicę, jednocześnie przyrzekł im... wydatne obniżenie podatku węglowego, które w ostatecznym obrachunku przekreśli zupełnie tę pomoc, jaką przemysł górniczy miał okazać skarbowi.

Pilnujący interesów baronów węglowych, p. Korfanty wyjednał na Radzie ministrów uchwałę, mocą której podatek od węgla śląskiego obniżony zostaje z 35% na 25%, od węgla dąbrowieckiego z 30% na 21% i od węgla małopolskiego z 20% na 14% i z 15% na 10%. Nadto dla węgla przeznaczonego na eksport przewidywana jest dalsza bonifikacja podatku o 5%.

To faworyzowanie najpotężniejszego przemysłu bynajmniej nie ma na celu interesów ogółu ludności, bowiem wywołane jest i motywowane tem, że węgiel polski, jako coraz droższy, traci coraz więcej szans utrzymania się na rynku światowym i nie może przy eksporcie wytrzymać konkurencji węgla czeskiego i niemieckiego.

Specjalne uprzywilejowanie wywozu pozwoli baronom węglowym jeszcze bardziej ogołocić rynek wewnętrzny, aby wzmódz jeszcze więcej drożyznę węgla, którego cena przekracza już dziś normy przedwojenne. I to właśnie będzie najwyższą „zasługą" p. Korfantego.

A ponieważ p. Korfanty, poza przedstawicielami górnictwa, rokował z przemysłowcami łódzkimi i kupcami żydowskimi, tylko patrzeć, a dowiemy się również przypadkiem, iż wzamian za obietnicę wpłacenia podatku majątkowego i oni otrzymali jakąś „bonifikację". Zarówno przemysłowcy łódzcy jak i kupcy żydowscy zreszią zupełnie wyraźnie stawiają tę kwestję.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć zabawnej historji. Mniej więcej w czasie, gdy p. Korfanty objawiał swą chęć konferowania z Żydami Stow. kupców żydowskich zorganizowało zjazd swoich członków w Białymstoku i na zjazd ten zaprosiło przedstawicieli władz. W zastępstwie wojewody na zjazd ten delegowany został p. Napoleon Cydzik i wygłosił przy zakończeniu zjazdu przemówienie z komplementami dla kupców żydowskich. Upoważniało go niewątpliwie do tego stanowisko Rządu w osobie p. Korfantego, jako inicjatora tego rodzaju wynurzeń.

Prasa jednak chjeńska podjęła o to krzyk: jakiem prawem p. Cydzik śmie w Białymstoku czynić to samo, co p. Korfanty imieniem Rządu w stolicy...

Na skutek tego krzyku pojawiło się wczoraj w prasie chjeńskiej sprostowanie, iż p. Cydzik nie jest zastępcą wojewody lecz „pełni prowizorycznie obowiązki urzędnika IV stopnia", że wprawdzie został delegowany na zjazd kupców żydowskich w charakterze referenta do spraw walki z drożyzną, „udział jednak jego w biesiadzie, urządzonej na zakończenie zjazdu oraz wygłoszone tamże przemówienie są przedmiotem urzędowego dochodzenia.."

Co wolno Korfantemu, to nie wolno wojewodzie, ani jego zastępcy!..

Kp.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

ROZPASANIE PASKARSTWA ZBOŻOWEGO.

Giełdy zbożowe w Poznaniu i Bydgoszczy, a za niemi giełdy w Warszawie, Krakowie i Lwowie z dnia na dzień podbijają sztucznie ceny zboża, a komisarze rządowi bez protestu przyjmują dyktowane przez obszarników ceny. W dodatku do sprzedaży deklarowane są minimalne ilości zboża, skrzętnie ukrywanego na wywóz zagranicę. Wczoraj na giełdzie warszawskiej żądano za 100 klg. żyta 8.300.000 mk., w Poznaniu i Bydgoszczy zaś — 9 miljonów.

Wobec tej tendencji giełdowej, która jest zasadniczo podstawą kalkulacji ceny mąki i chleba, przewidywana jest w najbliższych dniach zmiana cenników mąki i chleba.

Ceny mąki i chleba *dziś* pozostają bez zmiany zarówno w handlu prywatnym, jak i w składnicach Wydziału Zaopatrywania.

DROŻYZNA MIĘSA.

W ślad za paskarzami zbożowymi idą hodowcy bydła. Wczoraj handlarze żądali o 10.000 mk. drożej na funcie mięsa wołowego żywej wagi. Średnio zwyżka ta wynosi 12.000 mk. na funcie, bowiem niezależnie od zwyżki ceny żywej wagi, w rzeźniach zostały podwyższone płace niektórych kategorji robotników. Tak więc obecna cena mięsa wołowego żywej wagi wynosi 140 tys. mk., wieprzowiny 150 tys. mk. Do powyższych cen dodawane są koszty sprowadzenia, uboju i zysku hurtowników i t. p. od 30 do 36 proc. Pozatem zysk detalisty rzeźnika wynosi od 10 do 15 proc. (v.).

Rozzuchwaleni bezczynnością władz, powołanych do walki z drożyzną, spekulanci mięsni przedstawili komisarjatowi rządu nową kalkulację, do której wstawili nową pozycję: 5 proc. na wyrównanie ewentualnej (w ciągu jednego dnia!) dewaluacji marki.

NOWE CENY WĘGLA.

W Zagłębiu Dąbrowskiem przedstawiony został nowy cennik węglowy. Za tonę węgla grubego, kostki I — 11 miljonów mk., kostka II — 10.600.000 mk., orzech I — 10.200.000 mk., orzech II — 9.200.000 mk., orzech III — 7.500.000 mk., grysik — 7 miljonów mk., miał z grysikiem — 3.800.000 mk., miał 3.000.000 mk., pospółka I — 6.800.000 mk., pospółka II — 5.800.000 mk., pospółka III — 5.200.000 mk., niesortowany — 7.600.000 mk. Do cen powyższych należy dodać 21 proc. podatku państwowego i 1 proc. podatku komunalnego.

W Zagłębiu krakowskiem tona węgla grubego, kostka I, II i orzech Ia—11.730.000 mk., orzech Ib — 10.160.000 mk., orzech II — 7.280.000 mk., pospółka — 6.140.000 mk., miał — 2.960.000 mk. Do cen tych doliczony zostanie podatek państwowy od 10 do 14 proc. oraz 1 proc. podatku komunalnego.

NOWA PODWYŻKA WYROBÓW TYTUNIOWYCH.

Wczoraj wprowadzono nową podwyżkę papierosów cygar i tytuni. Papierosy fabryk rządowych sprzedawane są od 15.500 do 30.000 za sztukę; papierosy fabryk prywatnych od 250.000 do 420.000 mk. za pudełko po 20 sztuk.

Funt tytuniu waha się od 8.400.000 do 5.400.000 mk. — w zależności od gatunku Cygara podrożały o 100 proc.

„Gazeta Warszawska" wciąż prowadzi cichą, ale zażartą polemikę z pp. Michalskim i Korfantym, którzy z całem przejęciem się piłują gałęź, na której siedzi p. Kucharski. W ostatnim N-rze organ endecki występuje przeciwko tym, którzyby chcieli „ratować" skarb polski za pomocą konszachtów z międzynarodowym kapitałem finansowym. Wprawdzie i p. Kucharski od tego zaczął, no, ale „Gaz. Warsz." już o tem nie pamięta. Natomiast w ukrytej formie, lecz wcale nie dwuznacznie występuje przeciwko aferom p. Korfantego z Boselami, Gordonami, Dreyfusami i t. p.

Kucharski obala pomysły Korfantego, Korfanty obala pomysły Kucharskiego — i to się nazywa planem sanacji skarbu..

P.K.K.P. w Listopadzie.

Główne pozycje bilansu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dn. 30 z. m. przedstawiają się w nast. sposób:

	stan z dn. 30 listop	zmiany w ciągu listop
w miljonach mk. złotych:		
zapas złota	54.2	+ 0.1
zapas srebra	19.5	+ 0.5
waluty zagraniczne	2.3	— 0.2
dewizy zagr.	36.2	+ 9.2
w miljardach mk. polskich:		
dług skarbu Państwa	42.854	+23.774
portfel wekslowy	8.467	+ 4.927
inne poż. gospod.	3.951	+ 2.115
obieg banknotów	53.217	+30.137
stan rach. żyrowych	11.711	+ 7.045

Dług Skarbu Państwa wzrósł tedy w ciągu listopada o 100%, obieg banknotów o 150%.

Jak się u nas ściąga podatki.

Zgłosił się do nas właściciel 1 morga niezabudowanej ziemi w Konstancinie, pokazując nakaz zapłacenia podatku gruntowego za r. 1923. Na nakazie czytamy, że pierwsza rata podatku ma być ściągana między 15 sierpnia a 15-tym września, druga — między 15 października a 15 listopada. Tymczasem nakaz wniesienia 1-ej raty doręczono płatnikowi — **7-go grudnia.** O drugą ratę władze skarbowe upomną się zapewne dopiero po kilku miesiącach.

Trzeba dodać, że chodzi tu o sumę — 16.255 mkp. (wraz z podatkiem dodatkowym)! Podatek śmiesznie mały — a i ten ściąga się, gdy marka po szeregu miesięcy należycie się zdewaluowała.

Za rządów Kierniczyzny!

AJENT DEFENSYWY NA ZEBRANIU KOMITETU P. P. S. W RADOMIU!

(telefonem).

Bezprawie władz administracyjnych dochodzą — rzeczywiście — do niebywałych granic!

W niedzielę, dn. 9 grudnia, odbywało się w Radomiu, w lokalu szkoły miejskiej (lokal P. P. S. jest w dalszym ciągu opieczętowany!) zwykłe zebranie miejscowego komitetu P. P. S. Na zebranie to przyszedł ajent defensywy, a następnie komisarz policji, w asyście kilku policjantów i zażądali wyjaśnień co do charakteru zebrania. Po otrzymaniu wyjaśnień, wyszli z lokalu, ale po jakimś czasie ajent defensywy wrócił, oświadczając, że ZOSTAJE NA ZEBRANIU!

Wobec tego bezprawia, przewodniczący, wśród okrzyków oburzenia, rozwiązał zebranie.

Zainterpelowany w tej sprawie starosta przyrzekł wpłynąć na to, by ajenci defensywy nie zachowywali się w podobny sposób.

MAGISTRAT I POLICJA WE LWOWIE ROBIĄ REKLAMĘ KOMUNISTOM.

(telefonem).

Na sobotę 8 b. m. zapowiedziany był wiec komunistyczny we Lwowie, na którym przemawiać mieli posłowie: Królikowski i Łańcucki. W ostatniej jednak chwili magistrat orzekł, że sala, w której miał odbyć się wiec, grozi zawaleniem, wobec czego policja zakazała odbycia wiecu.

Zapowiedziany wiec mało kogo zainteresował we Lwowie i dopiero, dzięki szykanom policji, która otoczyła lokal, nie puszczając nikogo, niedoszły wiec wywołał sensację.

Policja aresztowała kilkanaście osób, które nie chciały się rozejść, pomimo zakazu odbycia wiecu.

Szykany policyjne

wobec Związku chemicznego

W nocy dn. 1 grudnia r. b. policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach delegatów, członków oddziału i członków zarządu oddziału zw. robotn. przem. chemicznego na Pelcowiźnie. Po dokonanej rewizji zostali bez wszelkich podstaw aresztowani rob. Budkiewicz, Korzeń, Wilczakowa, Miklaszewski, Zdunek i Bronkowska. Wszystkich odesłano pod eskortą do defensywy w Warszawie, poczem, po przetrzymaniu ich przez 1 dobę w areszcie, policja, wobec braku jakichkolwiek powodów do więzienia, wszystkich aresztowanych zwolniła.

Inicjatorem ty aresztowań był dyrygujący rewizjami Cechnowski, znany już ze sprawy Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Dnia 8 i 9 b. m. obradował w Domu górników w Krakowie II Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej).

Na Zjazd zjechało 20 delegatów z Warszawy, Krakowa i Lwowa, reprezentujących przeszło 500 zorganizowanych akademików-socjalistów. Delegaci z Wilna, z powodów natury technicznej, na Zjazd nie przybyli.

Po otwarciu Zjazdu przez tow. Woliniewską, obiorze prezydjum (Ochman, Garlicki, Leśniewski) i przyjęciu rezolucji, wyrażającej hołd poległym w Krakowie podczas zajść w dn. 6 listopada, nastąpiły powitania różnych organizacji, wśród których na czoło wysunęło się serdeczne przemówienie tow. d-ra Kunickiego, przedstawiciela Rady Robotniczej P. P. S. m. Krakowa.

Pierwszy dzień obrad, trwających do godziny 2 w nocy, wypełniły sprawozdania Wydziału Wykonawczego (t. Bruner), środowisk: warszawskiego (t. Dubois), krakowskiego (t. Bilski) i lwowskiego (t. Klimek), oraz obszerna dyskusja nad niemi.

Sprawozdania te wykazały, iż Związek rozwija się w szybkiem tempie — prowadzi intensywną pracę organizacyjną, oświatową i agitacyjną, że coraz to większa ilość akademików bierze czynny udział w ruchu robotniczym.

Opozycja usiłowała bezskutecznie wykazać, iż Wydział Wykonawczy prowadził politykę sprzeczną z deklaracją ideową Związku, nie uwzględniał bowiem rzekomo różnokierunkowego charakteru organizacji i gwałcił jej niezależność. W rezolucji swej opozycjoniści, wyszczególniając szereg zarzutów, odmawiali W. W. absolutorjum.

Mówcy większości: t.t. Bruner, Cohn, Ciołkosz, Dubois, Garlicki, Skalak i inni zbili kolejno wszystkie argumenty opozycji, wykazując szkodliwą i destrukcyjną jej robotę w organizacji, którą chce ona podporządkować swym partyjnym celom, rozbijając jej jednolitość przez co osłabiają ją wewnętrznie i zewnętrznie.

Opozycjoniści, nie mogąc odeprzeć wywodów naszych towarzyszy, zaczęli kolejno wycofywać swe zarzuty, wreszcie cofnęli całą swą rezolucję.

W głosowaniu znaczną większością głosów udzielono W. W. absolutorjum i podziękowanie za pożyteczną dla organizacji pracę.

W dniu drugim obrad t. Damięcki wygłosił referat p. t. „Nasze zadania", tow. Woliniewska złożyła sprawozdanie ze Zjazdu międzynarodówki młodzieży w Hamburgu, a tow. Landau z międzynarodowego spotkania młodzieży robotniczej w Norymberdze, wreszcie tow. Ciołkosz wygłosił referat o konieczności przystąpienia do Międzynarodówki Młodzieży, utworzonej w Hamburgu, tow. Garlicki o „Współpracy z organizacjami młodzieży robotniczej".

Nad referatami tymi wywiązała się dzień cały trwająca dyskusja. Większość mówców wypowiadała się za potrzebą jaśniejszego skrystalizowania ideologji organizacji, nadaniem jej jednolitego charakteru, co uskutecznionem zostanie przez przyłączenie się do Międzynarodówki.

Mniejszość opozycjonistów, niepomna naczelnego hasła socjalistycznego o międzynarodowej solidarności — wypowiadała się przeciw przyłączeniu.

W rezultacie przyjęto znaczną większością głosów rezolucję Wydziału Wykonawczego, polecającą nowemu W. W. przeprowadzenie przyłączenia Z. N. M. S. do Międzynarodówki Młodzieży. Również większością głosów przyjęto rezolucję tow. Dubois, która stwierdza, iż aczkolwiek członkom Z. N. M. S. wolno krytycznie ustosunkowywać się do M-ki Młodzieży, to jednak nie wolno jest im jej zwalczać poza organizacją, oraz, że w łonie organizacji nie mogą pozostawać zwolennicy III Międzynarodówki.

Następnie przyjęto rezolucję tow. Damięckiego o konieczności jaśniejszego skrystalizowania ideologji organizacji i wzywającą członków t. zw. lewicy do wyciągnięcia konsekwencji z przyjętych uchwał, i rezolucję tow. Garlickiego o konieczności współpracy z organizacjami młodzieży robotniczej, stojącemi na gruncie ideologji M-ki hamburskiej (Siła i Centralny Wydział Młodz. T. U. R.).

Przedstawiciele t. zw. lewicy, aczkolwiek oświadczali początkowo, że w razie przejścia powyższych rezolucji wystąpią z organizacji, i przed głosowaniem żadnych zastrzeżeń nie zgłaszali, po ich przyjęciu złożyli oświadczenie, iż w organizacji pozostaną, bowiem przyjęte rezolucje, sprzeczne rzekomo z deklaracją ideową, nie mogą ich obowiązywać (?!).

Wobec tego Zjazd przyjął znów znaczną większością głosów rezolucję, stwierdzającą, iż uchwały powyższe zgodne są z deklaracją ideową i wypływają z jej ducha, oraz, że członkowie, którzy przyjętym na Zjeździe rezolucjom się nie podporządkują, postawią się automatycznie poza nawiasem organizacji.

Wobec spóźnionej pory szereg spraw niezałatwionych na Zjeździe przekazano nowemu Wydziałowi Wykonawczemu, przyjmując jedynie rezolucję tow. Skalaka w sprawie mniejszości narodowych, tow. Dubois przeciwko akcji nacjonalistycznej młodzieży, zmierzającej do wprowadzenia numerus clausus dla mniejszości narodowych na wyższych uczelniach, tow. Cohna, stwierdzającą, że Z. N. M. S. nie uznaje uchwał rzekomo ogólnoakadem. Zjazdu Młodzieży we Lwowie, który nie był wcale obesłany przez lewicę akademicką, oraz rezolucję w sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, w sprawie bezprawnych aresztowań i inne.

Do Wydziału Wykonawczego wybrano: z Warszawy t.t. Brunera, Damięckiego i Woliniewską, na zastępców t.t. Dubois i Garlickiego, ze Lwowa t.t. Skalaka i Ochmana, z Krakowa t.t. Wasserbergera i Ciołkosza.

Do Komisji Rewizyjnej t.t. Serejskiego, Kaczorowskiego i Cohna.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Tow. pos. Bobrowskiemu, który w drugim dniu obrad przybył na Zjazd, by go powitać w imieniu C. K. W. P. P. S., zebrani zgotowali gorącą owację.

Uczczenie pamięci Prezydenta Narutowicza.

Koledzy Akademicy!

Rok mija od chwili, gdy padł z ręki fanatyka Pierwszy Prezydent Niepodległej Rzeczypospolitej.

W żałobną rocznicę młodzież akademicka winna zjednoczyć się w wielkim akcie oddania czci pamięci Prezydenta Narutowicza.

W tym celu, w porozumieniu z Komitetem ogólnym, pozostającym pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej zawiązał się **Akademicki Komitet uczczenia pamięci Prezydenta Narutowicza.** Protektorat przyjąć raczyli Ich Magnificencje: Antoni Ponikowski, Rektor Politechniki Warszawskiej Jan Sosnowski, Rektor Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego sen. Stanisław Kalinowski, Rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej i Bolesław Miklaszewski, Dyrektor Wyższej Szkoły Handlowej.

Dla złożenia hołdu cieniom bohatera odbędzie się w rocznicę Jego zgonu uroczysta Akademja.

PREZYDJUM KOMITETU

Tomasz Piskorski, Stanisław Garlicki, Stanisław Łypacewicz, Stefan Osiecki, Władysław Sieroszewski, Szymon Szalsański, Wiktor Żółtowski.

***

UROCZYSTA AKADEMJA

odbędzie się w sobotę dn. 15 grudnia o godz. 16 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Wstęp wolny — dla akademików.

Karty wstępu otrzymać można: w Stow. Harcerskiem S. U. W. (Uniwersytet, sień główna, godz. 12—13), w Kole Mierników (Politechnika, gmach główny, II piętro, godz. 13—14), w sklepie Spółdzielni Akademickiej (S. G. G. W.), w Sekretarjacie Uczelnianym Warszawskiego Koła Harcerskiego (W. W. P., Śniadeckich 8) i w Zrzeszeniu Słuchaczy Szkoły Dziennikarskiej (W. W. P., Piękna 38), w sklepie Spółdzielni Akademickiej (W. S. H.), w Bratniej Pomocy Stud. Państwowego Instytutu Dentystycznego oraz u członków Komitetu.

Kronika parlamentarna.

LEWICA ODMAWIA UDZIAŁU W KONWENCIE SENJORÓW.

W Sejmie ustalił się już zwyczaj, że przed przystąpieniem do wakacji letnich czy świątecznych zbiera się konwent senjorów dla ustalenia porządku prac Sejmu i kolejności spraw, które mają być przedmiotem obrad. Konwent senjorów, który jest ciałem w regulaminie nieprzewidzianym, pobiera uchwały nie przez głosowanie, lecz na podstawie porozumienia stronnictw i odgrywa poważną rolę, jako regulator życia parlamentarnego. Szczególnie w zakresie ustalania porządku obrad i programu pracy oddaje wielkie usługi Izbie i łagodzi sprzeczności między stronnictwami. Doświadczenie jednak ostatnich tygodni dowodzi, że większość rządowa w Sejmie, korzystając z niewielkiej przewagi liczbowej, lekceważy zupełnie opozycję i gwałci jej prawa mniejszości parlamentarnej. W takich warunkach, zasiadanie przy wspólnym stole dla porozumiewania się nad ułatwieniem biegu prac Izby jest zupełnie bezcelowe i z punktu widzenia opozycji tej zupełnie zbyteczne.

P. marszałek Rataj zwołał na dziś konwent senjorów dla ustalenia kalendarzyka prac Sejmu przed Bożem Narodzeniem. Kluby lewicowe jednak nie przyjęły zaproszenia i na konwent się nie stawią. Pos. Thugutt o tem postanowieniu zawiadomił marszałka Rataja, stwierdzając, że większość rządowa postępuje nielojalnie wobec opozycji i uniemożliwia zupełnie wszelkie porozumiewanie się. Stronnictwa większości celowo szykanują lewicę i starają się zawsze robić naprzekór opozycji, nie powodując się żadnemi innemi względami, jak tylko zaślepieniem partyjnem i poczuciem, że mogą mechanicznie zawsze przegłosować swoje wnioski i postulaty. To stanowisko większości uwydatniło się szczególnie jaskrawo w ciągu ostatnich kilku dni, kiedy wydano sądom 2 posłów socjalistycznych, kiedy odrzucono propozycje lewicy o wybranie komisji dla zbadania zajść listopadowych i t. p.

Marszałek Rataj przyjął z ubolewaniem do wiadomości to oświadczenie p. Thugutta.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1) Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie wypuszczenia serji II 6 proc. złotych bonów skarbowych na opłatę 6 proc. złotych bonów skarbowych poprzedniej serji.

2) Pierwsze czytanie projektów ustaw o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Międzynarodowych Konwencji, dotyczących: a) praw i zwyczajów wojny lądowej; b) praw i obowiązków państw i osób neutralnych na wypadek wojny lądowej; c) rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich

3) Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie rozciągnięcia ustawy o Państwowej Radzie Kolejowej na górnośląską część województwa śląskiego.

4) Pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Rzplitą Polską a Japonią.

5) Ustne sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o projekcie ustawy w przedmiocie ratyfikacji polsko - niemieckiego układu, podpisanego w Berlinie dn. 14 lipca 1923 r., co do przedłużenia o dalsze 9 miesięcy t. j. do 31 marca 1924 r. terminu końcowego, przewidzianego w polsko - niemieckim protokule z dn. 18 grudnia 1922 r. — ref. pos. Dr. Z. Seyda.

6) Ustne sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o projekcie ustawy w przedmiocie wykonania decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 r. o uregulowaniu ubezpieczeń społecznych na terytorjach dawniej niemieckich, odstąpionych Polsce bezpośrednio na podstawie Traktatu Wersalskiego — ref. pos. Waszkiewicz.

7) **Wybór komisji dla zbadania wypadków, zaszłych w dn. 6 — 8 listopada w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie.**

8) Sprawozdanie Komisji Przemysłowo - Handlowej o proponowanych przez Senat poprawkach do uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. — Ref. pos Trepka.

9) Sprawozdanie Komisji Budżetowej o zaproponowanych przez Senat poprawkach do projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.— Ref. pos. Mączyński.

10) Sprawozdanie Komisji Wojskowej **o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** — Ref. pos. Zamorski.

11) Sprawozdanie Komisji Rolnej **w przedmiocie projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.** — Ref. pos. Makulski.

12) Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o **projekcie ustawy o zgromadzeniach.** — Ref pos. ks. Lutosławski.

13) Nagłość wniosku posłów Klubu Białoruskiego i tow. w sprawie gwałtów i nadużyć ekspedycji karnych policji państwowej w powiecie Kossowskim.

14) Nagłość wniosku posła ks. Okonia, Dziducha i innych w sprawie gwałtów starostwa, policji państwowej oraz wojska w Biłgoraju, dokonanych na spokojnej ludności, słuchającej wiecu sprawozdawczego p. Dziducha w dn. 28 października 1923 r.

15) **Nagłość wniosku posła Żuławskiego, Wolickiego i tow. w sprawie bezprzykładnego mordu, dokonanego przez policję na bezbronnych robotnikach w Tarnowie 8 listopada 1923 r.**

16) Nagłość wniosku p. Thugutta w sprawie **wydzierżawienia monopolu tytuniowego.**

***

Dzisiejszy porządek obrad jest niezmiernie obfity i zawiera materjał na kilka bardzo pracowitych posiedzeń. Trzy wielkie ustawy przedewszystkiem zajmą czas i uwagę Sejmu. Pierwsza z nich, to ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej (p. 10). Projekt komisyjny zawiera 116 artykułów; wniosków mniejszości zgłoszono kilkanaście, i to głównie treści zasadniczej. Najdłuższą debatę wywoła projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie, który jak wiadomo prawie trzy miesiące wałkowany był w komisji. Na 40 artykułów projektu zgłoszono z górą 100 wniosków mniejszości i poprawek! Wreszcie skandaliczny projekt ustawy o zgromadzeniach, jeżeli tylko będzie rozpatrywany, spowoduje dyskusję burzliwą i namiętną. Wszystkie te trzy projekty chciałaby większość rządowa uchwalić jeszcze przed świętami, a przed 15 grudnia projekt ustawy o nowej emisji bonów złotych, którego gwałtownie domaga się p. min. Kucharski, do niedawna jeszcze przeciwnik tych bonów.

Kronika polityczna.

WYJAŚNIENIA RZĄDU W SPRAWIE ORZECZENIA TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Całość tekstu opinji Trybunału Haskiego w sprawie Jaworzyny obejmuje kilkadziesiąt stron druku i poddaje szczegółowej analizie tezę polską, zarówno jak czesko - słowacką. Istota opinji Trybunału mieści się w 2 punktach zasadniczych: w jednym Trybunał stanął po stronie tezy czesko - słowackiej, i orzekł, że pierwsza decyzja Rady Ambasadorów z dn. 28 lipca 1920 r. jest, zasadniczo wziąwszy, definitywną, w tem znaczeniu, że zawiera postanowienia o całej granicy na terytorjum Spisza. W drugim punkcie Trybunał każe jednakowoż tę decyzję uwzględnić w jej całości i w konsekwencji tego praktycznej uznaje, wbrew tezie czesko - słowackiej, odcinek opisany w decyzji z 28 lipca 1920 r. topograficznie (od Brzegów do Czorsztyna), jako podlegający zmianom, przewidzianym w ustępie 3 art. II tej decyzji. Trybunał przytem stwierdził, że nawet rząd czesko - słowacki uznał w swem exposé prawnem, iż jako konsekwencja zmiany linji Brzegi - Czorsztyn, mogły być także postanowione zmiany odcinka Rysy - Brzegi, głównego przedmiotu sporu.

Stąd wynika, że międzysojusznicza komisja delimitacyjna miała prawo proponować w dniu 25 września 1922 r. Radzie Ambasadorów zmiany granicy jaworzyńskiej. Jak wiadomo, rząd czesko - słowacki zajął stanowisko, że komisji delimitacyjnej prawo proponowania jakichkolwiek zmian granicznych nie przysługiwało od dnia 6 grudnia 1921 r., w którym to terminie Rada Ambasadorów zawiadomiła rządy polski i czesko - słowacki, że o ile do 15 stycznia 1922 r. nie załatwią sporu polubownie, to komisja delimitacyjna ustali granicę według decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r.

Trybunał Haski odmówił dokumentowi z 6-go grudnia 1921 r., na który się rząd czesko-słowacki przedewszystkiem powoływał, znaczenia, pozbawiającego komisję delimitacyjną prawa zmiany granicy.

Na podstawie prawnej opinji Trybunału Haskiego zajmie się teraz Rada Ligi Narodów ponownie propozycji komisji delimitacyjnej z 25 września 1922 r. (P. A. T.).

W OBRONIE MIAST.

Premjer p. Witos i wice-premjer p. Korfanty przyjęli wczoraj delegację st. m. Warszawy, w której skład wchodzili prezes Rady miejskiej, sen. Baliński, wice-prezydent Jankowski, radny tow. Hołówko oraz prezes Zw. miast p. Zawadzki. Delegacja przedstawiła uchwałę Rady m. Warszawy, zawierającą protest przeciwko przyjętemu w trzeciem czytaniu przez komisję rolną projektowi ustawy o parcelacji i osadnictwie, który to projekt krzywdzi miasta w wysokim stopniu, przewidując wywłaszczenie majątków fundacyjnych, majątków leżących w obrębie miast oraz bezpośrednio do nich przylegających.

Z RADY MINISTRÓW.

Na posiedzeniu z dnia 10 grudnia r. b. Rada Ministrów załatwiła szereg spraw administracyjnych, uchwaliła projekt ustawy o inspekcji pracy i ustaliła wysokość djet przy podróżach służbowych z ważnością od 1 grudnia 1923 r.

O DŁUGI ZAGRANICZNE POLSKI.

W dniu dzisiejszym udaje się do Paryża i Londynu delegat Ministerjum Skarbu p. Aleksander Woytkiewicz, st. referent Ministerjum Skarbu dla spraw długów zagranicznych, celem ustalenia wysokości zobowiązań Rządu Polskiego wobec Rządów Rzeczypospolitej Francuskiej i Wielkiej Brytanji.

ZMIANY W MIN ROLNICTWA.

Dyrektor departamentu weterynaryjnego min. rolnictwa dr. M. Dalkiewicz ustępuje z tego stanowiska z dn. 1 stycznia. Jako następca p. dyr. Dalkiewicza desygnowany został naczelnik wydziału chorób zakaźnych tegoż departamentu p. dr. Franciszek Fiszoeber.

REDUKCJA W STAROSTWIE WARSZAWSKIEM.

W związku z akcją oszczędnościową, z liczby dotychczasowych 26 urzędników starostwa Warszawskiego zwolniono ostatnio 5 osób.

POLSKI KONSULAT W SIAMIE

Dowiadujemy się, iż projektowane jest utworzenie konsulatu honorowego w Bangkoku na obszar królestwa Siamu. (v).

TELEGRAMY.

Po wyborach w Anglji.

DALSZE REZULTATY WYBORÓW.

Londyn, 10 grudnia. (P. A. T.). — Dzisiaj ogłoszono rezultaty wyborów w dalszych okręgach wyborczych. Zgodnie z temi szczegółami, od uniwersytetu londyńskiego wybrany został sir Sydney Russel Wells, konserwatysta, profesor Pollard, liberał, oraz H. G. Wells, znany autor — z ramienia Labour Party. Cztery następne kandydatury zdobyli: jedną konserwatyści, trzy liberali. Tym sposobem stosunek liczbowy poszczególnych stronnictw, których kandydaci przeszli do nowej izby, przedstawia się jak następuje: konserwatyści 256 mandatów, Labour Party 189, liberalowie 157, niezależni 8. Pozostaje jeszcze tylko 5 kandydatur nie ogłoszonych.

PROCENT GŁOSUJĄCYCH.

Paryż, 10 grudnia (A. W.). — Londyński korespondent „Matin'a" donosi, iż w wyborach angielskich wzięło udział około 71 proc. uprawnionych do głosowania. W samym Londynie głosowało jedynie 60 proc. uprawnionych.

LOSY GABINETU BALDWINA.

Londyn, 10 grudnia. (PAT. PR.). Według wszelkiego prawdopodobieństwa, premjer Baldwin nie podejmie żadnych zdecydowanych kroków w kierunku zgłoszenia dymisji gabinetu, przed porozumieniem się ze swymi kolegami ministerjalnymi, co nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu. W kołach stronnictwa konserwatywnego utrwala się przekonanie, że rząd obecny powinien pozostać na stanowisku aż do dn. 8 stycznia r. b. t. j. do chwili, gdy będzie miał sposobność wystąpienia przed Izbą ze swym programem. Co się tyczy stronnictwa liberalnego, to stronnictwo nie zdecydowało się na wyraźny kierunek. Jak dotychczas wśród liberałów widoczne są wahania w dwóch kierunkach. Jeden żąda zupełnej niezależności partji, drugi skłania się do współpracy ze stronnictwem konserwatywnem. Ten drugi odłam widzi możliwość podtrzymania rządu konserwatywnego w jego programie, obejmującym najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, a mianowicie: rozwiązania kwestji Ruhry i odszkodowań, złagodzenia kwestji bezrobocia w Anglji, oraz uregulowanie spraw budżetowych przez odpowiednie zarządzenia gospodarcze i częściową reformę polityki podatkowej.

Londyn, 10 grudnia. (PAT. PR.). Dziś rano premjer Baldwin przyjęty był na audjencji u króla w Buckingham Palace. Wizytę premjera tłómaczą sobie tutaj ogólnie życzeniem króla zasięgnięcia u premjera opinji co do sytuacji wewnętrznej kraju w chwili obecnej.

Wiadomości z Niemiec.

PO UDZIELENIU RZĄDOWI SPECJALNYCH PEŁNOMOCNICTW.

Berlin, 10 grudnia. (P. A. T.). — Przyjęta ustawa o specjalnych pełnomocnictwach daje gabinetowi Marxa możność wydawania i przeprowadzania wszelkich rozporządzeń na polu finansowem, gospodarczem i społeczno - politycznem, których wymaga położenie kraju. Dziś po południu o godz. 5 zebrał się gabinet dla omówienia tych rozporządzeń. Na porządku dziennym stoi sprawa uposażenia i redukcji urzędników, sprawa przedłużenia czasu pracy i sprawy podatkowe. Dotychczas rezultat tych narad jest nieznany.

DYREKTORJAT.

Berlin, 10 grudnia. (P. A. T.). — „Sozialisticher - Parlament - Dienst" donosi: Rząd Rzeszy zamierza mianować ze swego łona komitet, składający się z kilku członków gabinetu, który to komitet będzie miał władzę dyktatorską i, na mocy przyjętej w sobotę w parlamencie niemieckim ustawy o pełnomocnictwach, wydawać będzie rozporządzenia, jakie uzna za stosowne. Do dyrektorjatu tego mają należeć minister finansów, minister pracy i minister spraw wewnętrznych

Powstanie w Meksyku.

Paryż, 10 grudnia (P. A. T.). — „New-York Herald" donosi z Meksyku: Generał Stachez na czele 4-ch tysięcy żołnierzy usiłował wtargnąć do Tampico, celem zajęcia źródeł naftowych. Wojska wierne rządowi, stoczyły walkę z powstańcami, wypierając ich poza Tampico.

Paryż, 10 grudnia (P. A. T.). — Według doniesień Havasa z Meksyku, wojska rewolucyjne zajęły wczoraj miasto Jalapa.

REWOLUCJA ROZSZERZA SIĘ.

Paryż, 10 grudnia (P. A. T.). — Pisma wieczorne donoszą, że rewolucja w Meksyku rozszerza się. Powstańcy zbliżają się do stolicy.

W okupowanem Zagłębiu.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ.

Eilweże, 10 grudnia. (P. A. T.). P. R. Według doniesień z Paryża komisja międzysojusznicza w Nadrenji zniosła wydane w czasie biernego oporu, stosowanego przez Niemcy, sankcje, dotyczące ograniczenia ruchu tramwajowego i ciężarowego, oraz dozoru przejazdów kolejowych.

Sytuacja w Grecji.

DEMONSTRACJE MONARCHISTÓW.

Ateny, 10 grudnia (P. A. T.). — Po wiecu, który się odbył za wiedzą władz, rojaliści urządzili burzliwą manifestację, podczas której dali szereg strzałów w kierunku republikanów. Dwie osoby zostało zabite, około 20 ranionych. Wojsko przywróciło porządek.

Strajk generalny w Wiedniu.

Wiedeń, 10 grudnia. (A. W.). — Dzisiaj wybuchł w Wiedniu zapowiadany strajk generalny. Strajk objął wszystkie gałęzie pracy, nie wyłączając zakładów użyteczności publicznej, jak telefony, telegrafy, zakłady elektryczne, gazownie i t. p. W godzinach popołudniowych nastąpiła przerwa w rozmowach międzymiastowych stacji telefonicznej w Wiedniu.

Zamknięcie sesji włoskiego parlamentu

Rzym, 10 grudnia. (P. A. T.). — Rada ministrów uchwaliła zamknąć sesję parlamentu.

Rzym, 10 grudnia. (P. A. T.). — Według doniesień agencji Stefaniego, uchwała o zamknięciu sesji parlamentarnej nie wywołała głębszego wrażenia. Ogólne jest bowiem przeświadczenie, iż parlament obecny nie wyraża już opinji kraju. Pełnomocnictwa Mussoliniego przedłużone będą przy końcu roku bieżącego bez trudności, ponieważ przeciwnicy premjera, posłowie partji katolickiej postanowili przedłużyć te pełnomocnictwa. W kołach politycznych sądzą, iż nastąpi rozwiązanie Izby.

Przed wyborami w St. Zjednoczonych.

Paryż, 10 grudnia (P. A. T.). — W związku z wyborami, które mają się odbyć w Stanach Zjedn. w przyszłym roku, „New-York Herald" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge w najbliższym czasie wystąpi oficjalnie ze swoją kandydaturą na prezydenta St. Zjednoczonych. Szefem organizacji wyborczej republikanów będzie, na życzenie prezydenta Coolidge, Buttler.

Rada Ligi Narodów.

Paryż, 10 grudnia. (P. A. T.). — Rada Ligi Narodów rozpoczęła dziś w sali paryskiego ratusza nową sesję. Posiedzenia odbywać się będą publicznie.

Paryż, 10 grudnia. (P. A. T.). — Rada Ligi Narodów zajmowała się sprawą finansów Ligi Narodów, przyczem komisji podziału rozchodów powierzone zostało zadanie ostatecznego ustalenia podziału rozchodów pomiędzy poszczególnych członków Ligi. Obecnej sesji Rady Ligi przewodniczy Branting

Wiadomości telegraficzne.

— Z Lozanny donoszą o śmierci sir FrydeFryka Trewersa słynnego angielskiego chirurga

— Koło Buffalo zderzyły się dwa pociągi. Dziewięć osób poniosło śmierć, 5 osób odniosło rany.

— Delegat włoski w Radzie Ligi Narodów Salandra z powodu choroby nie weźmie udziału w nadchodzących obradach. Mussolini poleca tę funkcję hr. Bonin - Longansowi b. włoskiemu posłowi w Paryżu.

W niedzielę dn. 16.XII o g. 12 w poł. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, odbędzie się

AKADEMJA KU CZCI GABRYELA NARUTOWICZA

w rocznicę jego śmierci.

Przemawiać będą posłowie: *N. Barlicki* i *Stanisław Thugut*. W części koncertowej wezmą udział artystki i artyści scen polskich oraz chór robotniczy.

Bilety w cenie od 75—300.000 mk. nabywać można w administracji „Robotnika", w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17 i w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, od 5—7 po poł.

Głosy czytelników.

Brutalne traktowanie robotników w przedsiębiorstwie leśnem I. Pren i S-ka w pow. Kowelskim.

W powiecie kowelskim, gmina Gródek istnieje przedsiębiorstwo leśne firmy I. Pren i S-ka.

Zarząd przedsiębiorstwa traktuje robotników w brutalny sposób. Wogóle niema zwyczaju, aby grzecznie mówić z robotnikami, a zdarzyło się np. również, że woźny został kilkakrotnie uderzony w twarz przez kasjera za to, że powiedział coś, co nie podobało się kasjerowi.

Przedsiębiorstwo to znajduje się na głuchej wsi, bardzo daleko od miasta, gdzie jest związek zaw. rob. drzewnych. Wskutek tego, iż miejscowi robotnicy nie są zorganizowani i nie należą do związku, zdani są na łaskę i niełaskę Zarządu przedsiębiorstwa.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę 12 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny.

Klub Radnych P. P. S. do Kasy Chorych.

W środę, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Jerozolimska 6) odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P.P.S. do Kasy Chorych.

Wtorek dn. 11 b. m.

Dzielnica Nowe - Bródno o godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. A. Szczypiorski, wygłosi odczyt n. t. „Program P. P. S."

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59 m. 36, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dn. 12 b. m.

Egzekutywa O. K. R. — o godz 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. o godz. 7 w lokalu O. K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie O. K. R. PPS.,

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al Jerozolimskie 6. odbedzie się posiedzenie Komitetu

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Metalowców. Dn. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania fabryk prywatnych i wojskowych w sprawach wyboru zarządu i bieżących.

Ruch kult.-oświatowy.

Do wszystkich zarządów klasowych związków zawodowych w Warszawie. Rob. Wydz. Wych. Dziecka i opieki nad niem zwraca się z prośbą do wszystkich klasowych związków zawodowych o przysłanie z każdego związku jednego przedstawiciela na posiedzenie Komisji Dochodów Niestałych Rob. Wydziału, które odbędzie się dn. 10-go b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Ochroniarek, Marszałkowska 53-a.

Ruch spółdzielczy.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie zebranie dn 12 grudnia w środę o godz 6 wiecz. w lokalu Administracji Robotnika (Warecka 7). Proszeni są o przybycie tow. tow. Arciszewski, Luksemburg, Płotnicka, Siedlecki i Śledziński.

Życie gospodarcze.

Niedobór budżetowy. Opierając się na obliczeniach z ostatnich trzech miesięcy b. r. niedobór budżetowy wynosił przeciętnie 60 miljonów franków miesięcznie. Odpowiada to mniej więcej istotnemu stanowi rzeczy. Za cały rok 1923 niedobór wyniesie około 613 miljonów fr.

Podwyższenie stawki przekazów pocztowych P. K. O. Od dnia 15 grudnia r. b. P. K O. podwyższa sumę przekazu czekowego płatną we wszystkich urzędach pocztowych do 25 miljonów mk. na jeden przekaz. Przekaz płatny w urzędach pocztowych znajdujących się w miejscowościach posiadających filje P. K. K P. może opiewać na sumę do 50 miljonów. Wszystkie oddziały P. K. K. P. wypłacają przekazy czekowe P. K. O. na sumy ograniczenia ich wysokości

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dolary St. Zj. 3800000 — 3838000 — 3762000.
Belgja 176950 — 176000
Holandja 1463000 — 1460000.
Londyn 16875000 — 16850000.
Paryż 205000.
Praga 111300 — 109500.
Szwajcarja 671000 — 662350.
Wiedeń 53.40 53.
Włochy 167500.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 7°0, najniższa + 3°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mglisto, zachmurzenie dość duże, temperatura w pobliżu 0°, słabe wiatry lokalne.

Po śmierci prof. Strasburgera. Otrzymujemy nast komunikat: Rodzina ś. p. prof. Dr. E. Strasburgera uprasza o nieskładanie kwiatów i wieńców na grobie Zmarłego, a osoby pragnące zadokumentować swe współczucie mogą złożyć swe ofiary na rzecz Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej (Kopernika 41).

***

Centrala Akademickich Bratnich Pomocy wzywa ogół akademików uczelni warszawskich do wzięcia udziału ze sztandarami w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu Dziekanowi Prawa i Nauk Politycznych profesorowi Edwardowi Strasburgerowi. Zbiórka o godz. 11 m. 30, dnia 11 grudnia r. b. na dziedzińcu Uniwersytetu.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Na wczorajszem zebraniu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich na znak żałoby po bolesnej stracie członka Rady tegoż Tow. ś. p. prof. Edwarda Strasburgera zawieszono zwykły porządek dzienny. Vice-prezesi Rady pp.: prof. St. A. Kempner i red. Stefan Dziewulski w dłuższych i serdecznych przemówieniach uczcili wydatne zasługi zmarłego na polu naukowem i osobliwie w pracach Tow. Uczestnicy zebrania oddali cześć pamięci nieboszczyka przez powstanie.

O sanację finansów miejskich. Dyrektor Wydziału Zaopatrywania p. Hieronim Wyczółkowski został delegowany na kierownika wydziału finansowo - budżetowego Magistratu m st. Warszawy.

Zarażone wędliny warszawskie. W ostatnich czasach w Warszawie zaczęły się zdarzać przypadki włośnicy (zakażenia trychinami). Wędliny, sprzedawane w sklepach, powinny mieć kartkę z napisem: „wolne od trychin", albo plombę firmową rzeźnika, który jest odpowiedzialny za mięso, użyte do wyrobu. Ponieważ do wielu sklepów szczególniej drobniejszych dostają się wędliny, sprowadzane drogą kontrabandy z prowincji, a więc niekontrolowane, Urząd Zdrowia Publicznego Kom. Rządu ostrzega publiczność, aby przed kupnem żądała pokazania dowodu, że wędliny są sporządzone z mięsa zbadanego. (v).

Utrzymanie sądownictwa doraźnego. Na mocy artykułu 60 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 maja 1920 r władze wojskowe zarządziły utrzymanie nadal w mocy aż do odwołania na całem terytorjum Państwa Polskiego sądownictwa doraźnego. Sądy doraźne stosowane są do osób wojskowych za następujące przestępstwa: przeciwko obowiązkom subordynacji wojskowych przez targnięcie się na przełożonego, w następstwie czego była śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała; rokoszu i rozruchu. Do osób cywilnych stosowane są sądy doraźne, za zdradę stanu, rozbój, zabójstwo, podpalenie i szpiegostwo

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa Literacka. W środę 12 grudnia r. b. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór autorski Jana Nepomucena Millera (z książki „Korowód") Początek o godz. 8-ej.

Prajojczyzna indoeuropejczyków. Staraniem Sekcji Orjentalistycznej przy Tow. Naukowem Warszawskiem odbędzie się we wtorek dn. 11-go grudnia o godz. 8 wiecz. (Pałac Staszica, Krak.-Przedm. 2) odczyt dr. Wiktora Brzezińskiego p. t „Praojczyzna indoeuropejczyków w świetle danych prahistorji i językoznawstwa".

Z klubu politycznego kobiet postępowych. Dn. 12 b. m. o godz 8 wiecz. odbędzie się zebranie miesięczne dla członków i wprowadzonych gości w lokalu klubu (Chmielna 10 m. 1). Porządek dzienny: 1) Referat posł. Praussowej o ochronie pracy kobiet i dzieci; 2) referowanie statutu „Petite Entente des femmes" przez p. Wiewiórską; 3) sprawa czytelni klubowej; 4) komunikaty; 5) wolne wnioski.

Artur Schopenhauer. Pod tym tytułem w środę dn. 12 grudnia o godz. 8 m 30 wiecz. w auli V-ej Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Śniadeckich 8, prof. Cezary Jellenta wygłosi odczyt publiczny jako pierwszy z zapowiedzianego cyklu „Heroldowie Potęgi Życia". Następne odczyty odbędą się na temat: 2) Fryderyk Nietzsche, 3) Marja Guyano i 4) Henryk Bergson. Wstęp bezpłatny.

Z życia prawdziwej lekarki. Staraniem Sekcji Społecznej Koła Medyków w środę dn. 12 b. m o godz. 8 wiecz. w sali wykładowej Anatomicum przy ul. Chałubińskiego 5 odbędzie się odczyt dr. Wł. Szenajcha p. t. „Z życia prawdziwej lekarki". Wejście bezpłatne dla wszystkich.

WYPADKI.

W przystępie rozstroju nerwowego. 27-letnia Marja Kubańczykowa, żona majstra introligatorskiego (Sienna 74) w przystępie silnego rozstroju nerwowego wypiła całą buteleczkę esencji octowej Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po upływie trzech godzin zmarła.

Zabity przez samochód. Jan Gomólski, gospodarz ze wsi Zerzno gm. Wiązowna, który został przejechany przez samochód ciężarowy Nr. 17003 na ul. Targowej, zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego

Samobójstwo ucznia. Wystrzałem z rewolweru w prawą skroń usiłował pozbawić się życia 19-letni Bronisław Sobierajski, uczeń szkoły handlowej, zamieszkały w domu nr. 32 przy ul. Waliców. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł młodocianego desperata w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Sobierajski zmarł.

Upadek z III piętra. W domu nr. 3 przy ul. Hrubieszowskiej 10-letni Mieczysław Domiaczak, opuszczając się po poręczy na klatce schodowej, stracił równowagę i wpadł w otwór z wysokości III piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala im Karola i Marji.

Teściowa w opałach. W domu nr. 69 przy ul. Dzikiej 61-letnia Małgorzata Kubiakowa została pobita przez synową swą tak dotkliwie, że musiała o pomoc udać się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy.

Teatr i muzyka.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Popis szkoły śpiewu p. O. Boronat. — Anast. Dicescu. — Paweł Lewiecki. — Pp. Stan Argasińska i Róża Benzelowa.

Popis uczenic p. *Olimpji Boronat*, który się odbył w ubiegłym tygodniu w Konserwatorjum, zaznajomił szerszą publiczność ze szkołą śpiewu, dotąd stosunkowo mało znaną, i z paru wyróżniającemi się talentami.

Z pośród nich wymieniłbym na pierwszem miejscu p. Wertheim i zaraz po niej p. Libenbaumównę. U p. Wertheim znać dłuższe studja wokalne z b. dobrym rezultatem; głos wcale nie mały, b. ładnie wyrównany, ekspresja i inteligencja zdobywają sobie z miejsca słuchacza. Bardzo ładny głos sopranowy posiada także p. Libenbaumówna; młoda artystka wkłada w śpiew całą swoją duszę; w przyszłości niewątpliwie rozwinie swoją technikę wokalną, a emisja straci pewną chwiejność, którą można było i u innych uczenic p. Boronat zauważyć.

W sali Tow. Hygienicznego zawarliśmy znajomość z dobrą śpiewaczką rumuńską *p. Dicescu*: b. pięknie brzmiący sopran koloraturowy, ale koloratura p. Dicescu co do pewności i czystości pozostawia wiele do życzenia. Program zawierał szereg arji operowych i pieśni. m. in. Rachmaninowa, a także Wielhorskiego, Szopskiego, Niewiadomskiego, wreszcie pieśni ludowe rumuńskie, We wszystkich tych pieśniach, prócz usiłowania o dobry rezultat techniczny, trudno było dopatrzeć się czegoś więcej. Rumuńska pieśń ludowa wyraża w charakterystyczny sposób położenie geograficzne tego kraju. Jest w niej typowy smętek rosyjski, zabarwiony niejednokrotnie węgierską rytmiką.

Pomijając na razie koncert *p. Ireny Dubiskiej*, któremu należy się samoistne sprawozdanie, ze względu na twórczość prof. d-ra Ł. Kamieńskiego, u nas prawie nieznaną dotychczas, — przechodzę do dalszych recitalów.

Z kolei wymienić należy *p. Pawła Lewieckiego*. Jest to młody zdolny pianista, podobno uczeń tej samej szkoły, która wydała Orłowa. Doskonały kierunek dydaktyczny rzuca się tu w oczy odrazu po pierwszych taktach usłyszanych. P. Lewiecki posiada nadzwyczaj solidną technikę, przytem niezwykłą siłę, a zarazem pełnię uderzenia. Ta właśnie siła, narazie jeszcze niedostatecznie utemperowana, to bodaj jedyna usterka gry p. Lewieckiego; młody artysta pozbędzie się jej z pewnością w miarę dojrzewania.

Pięknym porankiem w Filharmonji obdarzyły nas pp. *Argasińska i Benzelowa*. Program był wyłącznie romantyczny (Schumann, Chopin, Schubert, Niewiadomski, Szopski, Żeleński) t. zn. odpowiadający doskonale indywidualności obu artystek. P. Benzelowa zbierała zasłużone oklaski za wykonanie trudnej „Kreisleriany" (Schumann) oraz „Barcaroli" i „Scherza h-mol." (Chopin). Z p. Argasińską trudno przyszłoby konkurować jakiejkolwiek bądź śpiewaczce polskiej, w wykonaniu tego właśnie programu. Śliczne a trudne pieśni Szopskiego „Nad rzeką", „Zwierciadło" znalazły w niej właściwą interpretatorkę; pierwsza z tych pieśni podobała mi się lepiej, niż druga. Na salę nieopaloną, trzęsącą się od chłodu, powiało ciepło z estrady.

Akompanjował dyskretnie i dobrze p. Rudnicki

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly". Jutro balety: „Szeherezada", „Wesele na wsi", „Tańce połowieckie" i „Kaprys hiszpański". W czwartek „Opowieści Hoffmana".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne (po cenach zniżonych do połowy) „Warszawianki" i „Sędziów". Jutro i pojutrze „Bogowie łakną krwi". W próbach sztuka Jerzego Szaniawskiego p t. „Ptak".

Teatr Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot". W środę „Przechodzień".

Teatr Letni. Codziennie „Papa".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Wiery Mircewy". W czwartek premjera komedji Wacława Grubińskiego p. t. „Lampa Aladyna".

Teatr Mały. Dziś premjera sztuki Karola Wildrac'a p. t „Okręt do Kanady". Jutro i po jutrze „Okręt do Kanady".

Teatr Komedja. Do końca tygodnia „Szwaczka z Luneville".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Teatr Praski. Dziś „Esmeralda"

Teatr im. Fredry. Codziennie „Złodziej i jego mecenas" Molnara i Halma.

Teatr Popularny. Dziś wodewil w 3-ch aktach J. Okowkowskiego i J. Freunda p. t. „Królowa".

Teatr Qui pro Quo codziennie doskonały program składany.

Teatr „Stańczyk". Codziennie doskonały program 35-ty „Telefon 130-90". Początek o godzinie 9 m. 15

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Pan „Proces Leroque'a".

Oddawna już w Kino „Pan" nie widzieliśmy tak interesującego obrazu jak „Proces Leroque'a".

Należy on coprawda do dramatów dość często spotykanych (tajemnicze morderstwo — i niewinnie posądzona ofiara) niemniej jednak całość może zająć.

Główną zaletą filmu jest zręczność, z jaką przeprowadzono intrygę. Uwaga widza jest trzymana przez cały czas w naprężeniu, a że „proces" przerywa się w najciekawszym momencie, przeto nie zbraknie amatorów na obejrzenie drugiej części obrazu.

Treść sama jest dość skomplikowana: Leroque niespodziewanie zmuszony był oddać dług zaciągnięty na dłużej. Tej samej nocy wierzyciel jego został zamordowany. Podejrzenie pada oczywiście na Leroque'a co umacnia jeszcze znalezienie w jego kasie banknotów wypłaconych w wigilję wierzycielowi. Leroque idzie do więzie-

nia, bo nie chce zdradzić nazwiska kobiety, od której pieniądze te otrzymał. Sprawy jego broni w sądzie mąż tej właśnie kobiety, który w czasie procesu umiera na serce. Żona Leroque'a ze zgryzoty też rozstaje się z tym światem — Leroque zostaje skazany na 10 lat więzienia.

Jak autor wybrnie z tak poplątanej sieci intrygi i czy wybrnie szczęśliwie — wykaże „Winowajca”.

Naogół gra artystów jest dość mierna, lecz atrakcją prawdziwą jest prześliczna Irenka, której mimika jest czemś zdumiewającem.

Szaloną wadą tego filmu jest jego mglistość i miganie się. Trudno poprostu patrzeć, tak męczy oczy.

Ika.

Sport.

Z Koła Wioślarzy Warszawskich. Kom. towarzyska K. W. W. zawiadamia, iż w celu utrzymania w sezonie zimowym kontaktu pomiędzy członkami, urządzane będą co wtorek, zaczynając od 11 b. m. w lokalu Tow. Łyżwiarskiego, Szopena 3 wieczory towarzyskie dla członków i wprowadzonych gości.

POKWITOWANIA.

Na rodzinę dozorcy ofiary zamachu na O. K. R. Zebrane przez członków Zw. Kelnerów mk. 6,700,000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. J. Rawicki mk. 100 tys., tow. Jan P. — 500 tys., J. B. — 500 tys., tow. B. Limanowski — 500 tys.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. W dniu imienin p. M. N. koleżanki i koledzy mk. 1 miljon.

Na remont lokalu O. K. R. Czesław Szymański (Kiełbik) mk. 500 tys., L. B. — 84 tys., Stanisław Korwin - Krukowski — 300 tys., dzielnica P. P. S. Nowego Brudna i Pelcowizny — 10 miljonów, od 2 pracowników szp. św. Rocha — 120 tys., od 2 pracowników Schroniska przy ul. Wolność — 552 tys., od pracowników Schroniska ul. Wolska 18 — 350 tys., Szachtmajer — 1 miljon, za pośredn. Zw. Zaw. Kuchmistrzy: a) restaur. Picadilly — 1,300,000, restaur. hotelu Angielskiego— 350 tys.

Na byłych więźniów politycznych. Tow. B. Limanowski — 500 tys., Czesław Szymański (Kiełbik) — 500 tys.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

podaje niniejszem do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zgodnie z art. 21 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 272) oraz na podstawie art. 100 tejże Ustawy, pismem z dnia 7 grudnia b. r. za Nr. 1417/23 od dnia 10 grudnia b. r. rozszerza grupy zarobkowe do ogólnej sumy 86 jak następuje:

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie od		do	Płaca ustawowa dzienna
83	30.000.000.—	—	37.500.000.—	1.350.000.—
84	37.500.000.—	—	45.000.000.—	1.650.000.—
85	45.000.000.—	—	55.000.000.—	2.000.000.—
86	ponad	—	55.000.000.—	2.400.000.—

Wobec powyższego, składki za ubezpieczenie na wypadek choroby osób, których zarobek miesięczny wynosi Mk. 30 000.000.— i wyżej, winny być począwszy od dn. 10 grudnia b. r. obliczany według składek, odpowiadających nowym grupom.

Tablice do szczegółowego obliczania składek i zasiłków wydają począwszy od dn. 10 grudnia b. r. wszystkie biura Powiatowej Kasy Chorych.

Zarząd Powiatowej
Kasy Chorych w Warszawie.

WYROK.

Sąd Pokoju w Ostrołęce, ziemi Łomżyńskiej ogłasza, że mieszkanka st. Ostrołęka, gminy Rzekuń, Helena Szmitkowa, wyrokiem Sądu Pokoju z dnia 31 października r. b. na mocy art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 roku za nadmierne pobieranie cen za słoninę, została skazana na miljon marek grzywny, z zamianą na miesiąc aresztu i na sto tysięcy marek opłaty sądowej.

Ostrołęka, 21 listopada 1923 roku.

Sędzia Pokoju (podpis nieczytelny).

Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 2.